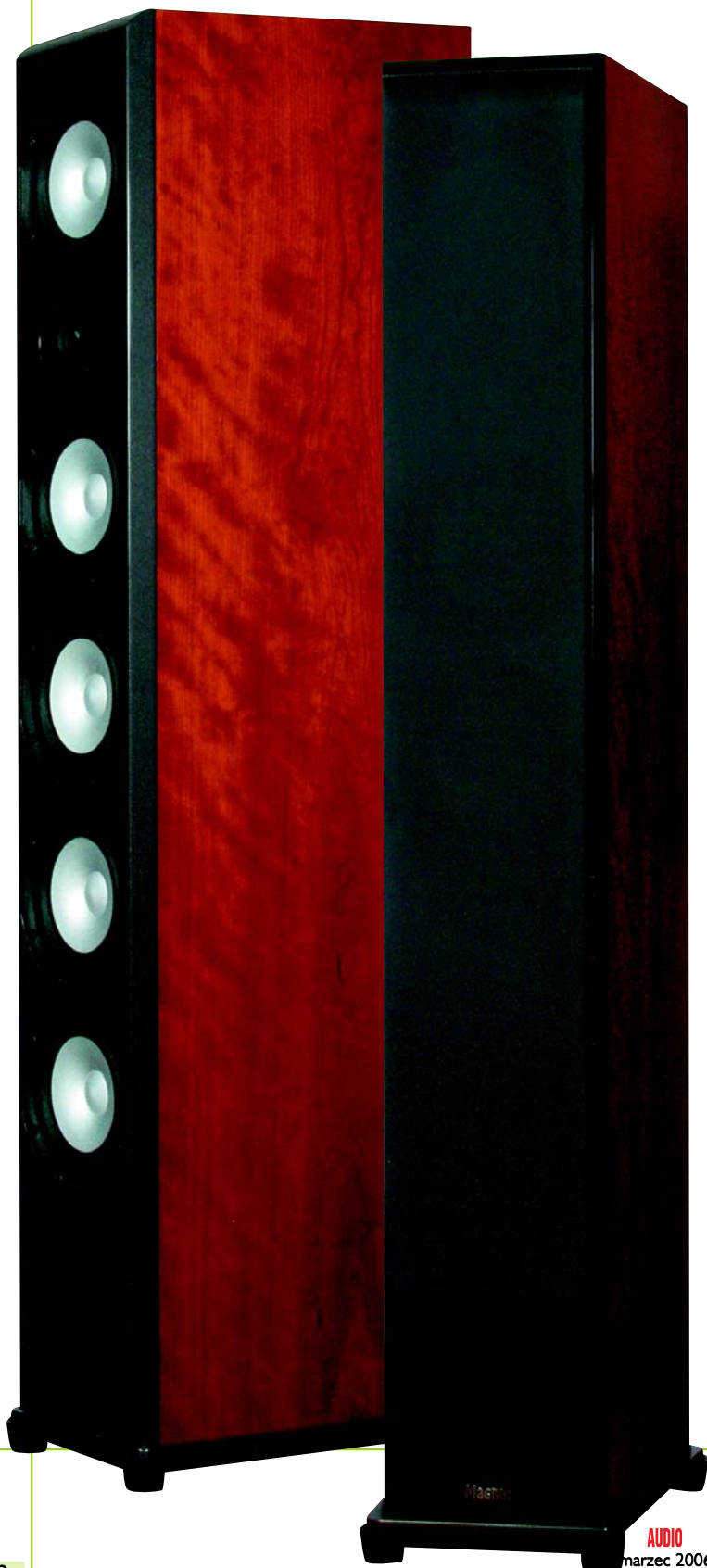


Fizyka neodymowa

Magnat **QUANTUM 908**

Najnowsza referencyjna konstrukcja Magnata w niczym nie nawiązuje do poprzedniego flagowca firmy, makabrycznie wielkich, kanciastych i n-razy droższych *Vintage 990*. *Quantum 908* jest ucywilizowany, wyszczuplony, wygładzony, ale i tak niezwykle efektywny.



908 to najlepszy model w seriach *Quantum*; seriach, ponieważ wdrażanie w szybkim zrozumieniu oferty Magnata wprowadza równoczesne funkcjonowanie dwóch serii *Quantum* – obejmującej najlepsze współczesne Magnaty serii *Quantum 900*, i zawierającej tańsze modele, serii *Quantum 500*. Ale i konstrukcje serii *Quantum 500* nie wypadły sroce spod ogona, czego dowodem był nasz test jednego z modeli stamtąd zaczerpniętych, *Quantum 505*, które pogoniły kota wielu kolumnom w cenie do 3000 zł.

Poza dwoma seriami *Quantum*, Magnat ma jeszcze wiele innych propozycji na nieco niższych półkach cenowych, w tym coraz więcej kompletów do kina domowego.

Seria *Quantum 900* jest więc serią referencyjną, i w takim razie 908 objawia się jako flagowiec Magnata. Trudno mu odmówić prawa do pełnienia tej roli – jest duży, pięknie wykonany, uzbrojony w całą baterię nowoczesnych przetworników... ale jeszcze do niedawna największą i najdroższym Magnatem był *Vintage 990*, kosztujący – uwaga – ponad 10 razy więcej! I chociaż nie ma go już wśród nas (tak naprawdę nigdy nie było, nie sprowadzono do Polski ani jednej pary), to trudno mi o nim nie wspomnieć, bo jego konstrukcja była zupełnie niepowtarzalna – czyste szaleństwo: głośnik subniskotonowy o średnicy 60-cm (ówczesny, a może i do dzisiaj rekord świata, pochodzący z samochodowej działki Magnata głośnik *Aggressor 6000*), w objętości 500 litrów, z własnym wzmacniaczem 750W, ponadto 30-cm niskotonowy w objętości 200 litrów ze wzmacniaczem 250W, dalej 17-cm średniotonowy i pierścieniowy wysokotonowy Scan-Speak (ta sekcja już pasywna), wszystko w zupełnie zaskakującej swoją estetyką obudowie o wysokości 185 cm, szerokości 60-cm i głębokości prawie metra. Pasma przenoszenia – 15-50000Hz. Można było powiedzieć, że albo Magnat jest nieobliczalny, albo że – działając z pełną premedytacją – wie o grupie potencjalnych klientów, pragnących wydać majątek na takiego potwora, a nawet parę. I albo chwila szaleństwa minęła, albo ci, którzy mieli kupić, kupili – *Vintage 990* zniknęło z oferty, a samochodowy *Aggressor 6000*, po dwóch sezonach gościnnych występów w domowym crazy-hi-endzie, wrócił do zaawansowanego car-audio, w którym wariactwo jest normą.

Vintage było zresztą wówczas popularną nazwą kilku serii głośnikowych Magnata, które zostały hurtem wycofane i zastąpione właśnie przez nową generację – *Quantum*.

Wobec potęgi *Vintage 990*, najlepszy współczesny Magnat jest mięczakiem pod każdym względem, w każdym wymiarze. Na szczęście również w wymiarze cenowym. Jednocześnie, na tle wszystkich pozostałych kolumn trzyczęściowego testu "niemieckich audiofizyków", *Quantum 908* prezentuje się chyba najbardziej atrakcyjnie, jest po prostu największy, ma najwięcej – i to bardzo dobrych – głośników, jest luksusowo wykończony .. a kosztuje wcale nie najwięcej, wręcz przeciwnie, tańsze są tylko Cantony *Vento 809*. Wygląd i technika zaimplementowana w *Quantum 908* są naprawdę imponujące wobec ceny – w tym kontekście bardzo umiarkowanej. Kolumny te można postawić w jednym rzędzie z kosztującymi dwa, a nawet trzy razy tyle, i nic nie zdradziłoby ich pochodzenia z zupełnie innego zakresu cenowego.



Płytę dla zacisków przyłączeniowych dopasowano wizualnie do wylotu tunelu bas-refleks. Jeden otwór współpracuje z trójką niskotonowych, napędzających wspólny układ rezonansowy obudowy. Bardzo duże wyprofilowanie wylotu ma zredukować turbulencje w sytuacji, gdy w otworze powstaną duże prędkości powietrza.

Para głośników średniotonowych również ma do dyspozycji komorę z otworem, tym razem jednak znacznie mniejszym i wytłumionym zatyczką z gąbki.



Czy *Quantumy* będziemy oglądać z przodu, czy z tyłu, a przetworniki z zewnątrz, lub będziemy dociekać ich jakości po wykręceniu, tak jak solidności obudowy, przypatrywać się całej sylwetce lub detalom – musimy podziwiać. Nie każdemu w stu procentach będzie odpowiadać wielkość konstrukcji czy sposób pokrycia ścianek – ale tylko dlatego, że może on wydawać się... zbyt dekoracyjny. Front pokryto lekko błyszczącym lakierem w kolorze grafitowym, pozostałe ścianki są fenirowane, ale również polakierowane na polysk. Występują trzy wersje – bukowa, wiśniowa i czarna. Wybór, można powiedzieć, umiarkowany, tylko wśród najbardziej podstawowych kolorów obowiązujących dzisiaj na rynku, wydaje się trochę zbyt skromny wobec szczytowej pozycji modelu w ofercie, a przede wszystkim wobec coraz bardziej wybrednej klienteli. Może większość zadawoli się którymś z dostępnych wariantów, ale kilku odejdzie niezdecydowanych. Jasne, że liczba wersji wykończenia i występowanie wśród nich bardziej egzotycznych fenirow jest funkcją ceny, więc nie wypada zbyt długo narzekać.

Obudowa lekko rozszerza się ku tyłowi, ale niewielki kąt między bocznymi ściankami nie upoważnia do żadnych oczekiwań względem redukcji fal stojących – to raczej tylko działanie w kierunku uatrakcyjnienia samego kształtu.

Koncepcja architektoniczna *Quantuma 908* nie budzi wątpliwości - kolumna jest wysoka i wysmukła, ale zrealizowana przy pomocy dość nietypowego systemu głośników. Z zewnątrz widzimy aż pięć bliźniaczych jednostek o średnicy ok. 18cm. Jak je skonfigurowano? Zastosowanie kilku głośników niskotonowych jest oczywiste, a skoro mają one umiarkowaną średnicę, charakterystyczną dla głośników nisko-średniotonowych, więc specjalny głośnik średniotonowy może być takiej samej wielkości jak one, w tym przypadku relatywnie duży. Jedna 18-tka średniotonowa zupełnie wystarczy nawet dla dużych

18-cm głośniki są wyposażone w niezwyklej urody i jakości układy magnetyczne – neodymowe, z wianuszkami pior radiatorów chłodzących. Artystycznie wyprofilowany kosz daje pełną swobodę ruchowi powietrza.



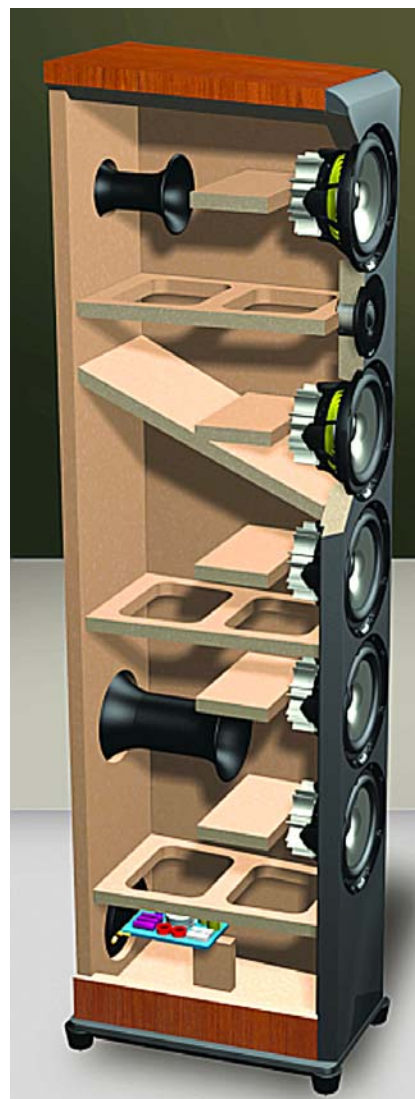
kolumn, a w sekcji niskotonowej liczy się każda kolejna. Ponieważ jedna 18-tka znajduje się powyżej wysokotonowego, a cztery razem poniżej, podejrzewałem, że tak też wygląda podział na sekcję średniotonową i niskotonową. Jednak była jeszcze inna możliwość... konstruktor szczególnie dużo zainwestował w zakres średniotonowy, bowiem również głośnik bezpośrednio pod wysokotonowym przetwarza tę część pasma, a niskotonowe w tej sytuacji są tylko trzy. Trzy 18-tki "na basie" to nadal całkiem sporo, łączna powierzchnia ich membran jest podobna do powierzchni w głośniku 30-cm lub parze 20-cm, czyli analogiczna jak w *Vento 809* Cantona. Wciąż jednak można się zastanawiać, po co uruchomiono tak silną partię średniotonową, tutaj dwie 18-tki to naprawdę bardzo dużo. Jeżeli konstruktor jest bezkompromisowym zwolennikiem lokalnych średnio-wysokotonowych układów symetrycznych (d'Appolito), to tak się musiało skończyć – potrzebował dwóch głośników średniotonowych, bez względu na ich wielkości, a wielkość z kolei została określona poprzez założenia... estetyczne – czyli unifikację wielkości wszystkich głośników nisko i średniotonowych. Teoretycznie bowiem dwa mniejsze głośniki średniotonowe byłyby w tym miejscu lepsze... ale patrząc na pozostałe konstrukcje serii *Quantum 900*, we wszystkich widać tylko 18-tki! Najprawdopodobniej do produkcji wdrożony został tylko jeden typ głośnika, występujący w różnych wariantach impedancji. Po odkręceniu wszystkich głośników odczytałem z oznaczeń, że dwie górne 18-tki, czyli pracujące jako średniotonowe, mają impedancję 8 omów, a trzy dolne 12 omów. Oczywiście podłączenie równoległe głośników w ramach poszczególnych sekcji powoduje, że obydwie mają impedancję 4 omów. Wersja 12-omowa została przygotowana specjalnie na potrzeby *Quantuma 908*, ale można podejrzewać, że wersja 8-omowa znajduje zastosowanie również w innych zespołach serii *Quantum*, w roli głośnika nisko-średniotonowego.

Widziałem wiele doskonałych 18-tek, te należą do ściślej czołówki. W dużej mierze stąd mój zachwyt nad całym kolumnami *Quantum 908* – aż pięć takich piękniśców w każdej! Zaczniemy od kosza – oczywiście odlewane, z opływowymi żebrami, wentylowaniem cewki, i wyjątkowo ozdobnym wykonaniem widocznego z zewnątrz, masywnego, ciekawie wyprofilowanego pierścienia; może się wydawać, że jest to dodatkowo dokręcony element (osiem śrub – też ładnie), pod którym ukryto głośnik – tymczasem to już właściwy kosz. Układ magnetyczny również określa bardzo wysoką wartość tego przetwornika. Od razu zwracają uwagę pióra aluminiowych radiatorów, otaczających magnes o raczej niewielkiej średnicy... ale jest to magnes neodymowy, znacznie bardziej efektywny od ferrytowego, pozwalający wytworzyć silne pole przy umiarkowanych wymiarach. Jest jednak znacznie droższy od ferrytowego, stąd stosowany przede wszystkim w sytuacjach, które wymagają właśnie małych wymiarów – a więc w głośnikach wysokotonowych aplikowanych w układach koncentrycznych, poza główną obudową, itp. Ponadto kubkowa forma tego magnesu zapewnia jednocześnie "samoekranowanie" - brak rozproszonego pola magnetycznego. Stwierdzono ponadto, że magnesy neodymowe, dzięki lepszemu skoncentrowaniu strumienia, dają bardziej równomierne pole w szczelnie, co przekłada się na niższe zniekształcenia. Pod jednym wszakże warunkiem – że w układzie magnetycznym nie pojawi się wysoka temperatura, która magnesom neodymowym może bardzo zaszkodzić. Stąd też zastosowanie radiatorów dookoła – chociaż rzadko takie spotyka się w przetwornikach wysokotonowych, to w nisko-średniotonowych, gdzie dostarczana jest znacznie większa moc akustyczna, zwłaszcza w zakresie pierwszych kilkuset Hz, rozwiązanie takie jest jak najbardziej właściwe. Membrana jest aluminiowa, o profilu wychodzącym pionowo z cewki (co pozwala uniknąć naprężeń na połączeniu membrany i karkasu), i później szybko zakrzywionym. Dbałość widać nawet w takim szczególe, jak linki doprowadzające sygnał od zacisków głośnika do cewki – ich kilkucentymetrowe odcinki zaizolowano.

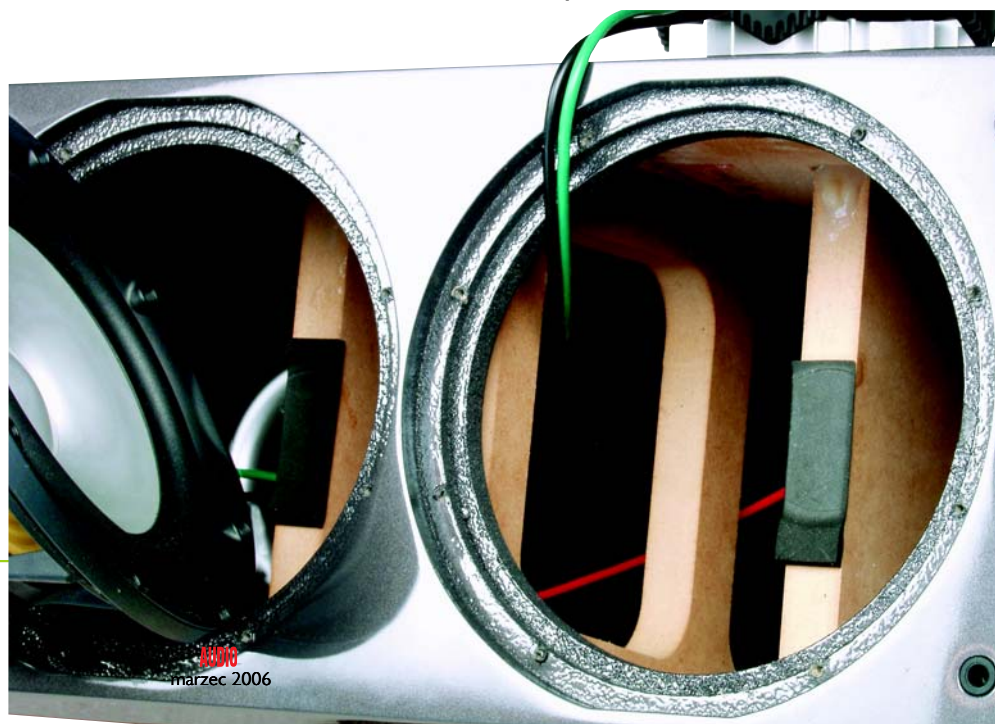
Dla pary średniotonowych wydzielono bardzo dużą komorę - ponad 1/3 całkowitej objętości obudowy. Biorąc po uwagę proporcje powierzchni membran sekcji średniotonowej i niskotonowej, wydaje się to zrozumiałe, ale przecież nie sama wielkość głośnika decyduje o optymalnej objętości - przetwarzanie średnich częstotliwości nie wymaga obudowy analogicznej, jak przetwarzanie basu. Kolejny element układanki pojawia się na tylnej ścianie – oprócz spodziewanego otworu bas-refleks dla głośników niskotonowych, jest tam również mniejszy, wprowadzony z komory średniotonowej, co prawda wytłumiony zatyczką z pianki. Wszystko to

razem: dwa duże głośniki, duża komora, i wreszcie otwór, zaczyna sugerować, że głośniki nominalnie średniotonowe mają za zadanie wspomagać również przetwarzanie niskich tonów. Zadanie jest chyba tajne, bo podawana przez producenta pierwsza częstotliwość podziału – 250Hz – nie upoważnia jednak do stwierdzenia, że średniotonowe 18-tki efektywnie wchodzą w zakres basu. Rzecz ostatecznie chyba wyjaśnią pomiary naszego laboratorium. Owszem, charakterystyka sekcji średniotonowej opada łagodnie poniżej częstotliwości podziału (6dB w pierwszej oktawie), ale znajduje się przecież i tak znacznie poniżej charakterystyki sekcji niskotonowej i jej udział w przetwarzaniu poniżej 100Hz jest już pomijalny. Jednak dzięki najprawdopodobniej podobnemu zestrojeniu układów rezonansowych obydwu sekcji, możliwe było uzyskanie dobrej integracji fazowej przy łagodnym filtrowaniu z obydwu stron. Inaczej mówiąc, działanie niskotonowych przechodzi bardzo płynnie w działanie średniotonowych, które pracują w bardzo komfortowych warunkach dużej objętości i podzielenia mocy między siebie, co może być źródłem wyjątkowo swobodnego, wolnego od kompresji przetwarzania zakresu wyższego basu / niższego środka.

Obudowę solidnie uzbrojono w wewnętrzne wzmocnienia – znaleźliśmy tam jedną pełną przegrodę (ustawioną ukośnie, oddzielającą komorę średniotonowych), trzy wieńce poziome, rozłożone w miarę regularnie na całej wysokości kolumny, a ponadto pięć dodatkowych "pótek", wiążących boczne ścianki i podpierających układy magnetyczne wszystkich głośników niskotonowych i średniotonowych. Tak bogate wyposażenie wnętrza obudowy nie zwolniło konstruktora z zabezpieczenia odpowiedniej masywności samego frontu – zmierzyłem grubość, bez wątplenia 3-cm, podczas gdy producent podaje 22mm... może dotyczy to pozostałych ścianek, ale przednia jest chyba uprzywilejowana.



Wnętrze obudowy jest równie solidne, jak głośniki. Poza kilkoma wieńcami łączącymi wszystkie pionowe ścianki, za każdym głośnikiem niskotonowym i średniotonowym znajduje się półka, dająca oparcie ich układom magnetycznym. Komora dla pary głośników średniotonowych jest duża i również wentylowana otworem z tyłu.



Obudowę w części niskotonowej wypełniono włókniną w stopniu umiarkowanym, pokrywając nią tylko ścianki, i to nie wszędzie, najwyraźniej nie chcąc tłumić działania układów rezonansowych. Również komora średniotonowa nie została "upakowana".

Wspomniane otwory bas-refleks, tak jak wiele innych fragmentów konstrukcji *Quantuma 908*, są imponujące. Wykonano isticie rekordowe wyprofilowania wylotów – tunel z komory niskotonowych ma średnicę w świetle ok. 7-cm, ale przy krawędzi zewnętrznej już 15-cm. Tunel z komory średniotonowych jest dwa razy mniejszy. Obydwa tunele elegancko przykręcono ampulami, i upodobniono do obudowy terminalu przyłączeniowego. Pojawia się tu mały niedosyt – chociaż obowiązującym standardem dla tuneli bas-refleks pozostaje zastosowanie plastiku, to spotkałem już, wyglądające właśnie tak jak w *Quantumie 908*, tunele aluminiowe. I właśnie z aluminiowego odlewu przygotowano terminal z zaciskami – a tunele, chociaż udają swoim kolorem ten metal, okazują się jednak plastikowe. Zaciski przyłączeniowe – ponownie pierwsza klasa, a jako zwory odcinki srebrzonych przewodów.



Wreszcie ten komponent konstrukcji, którym Magnat chwali się w pierwszym zdaniu własnej prezentacji całej serii *Quantum 900*. Tutaj, przy całym uznaniu dla kunsztu wyrażonego w konstrukcji *Quantum 980*, nie powstrzymam się od zastrzeżeń. Otóż Magnat deklaruje zastosowanie głośnika wysokotonowego, a w zasadzie superwysokotonowego, nazwanego dumnie "F-max Plus Reference", który ma zapewnić przetwarzanie do 75000Hz (nie podano jednak spadku decybelowego przy tej częstotliwości, co pozwala deklarować w zasadzie dowolną częstotliwość). Tymczasem przetwornik ten dostarczyła Vifa, i jest to zmodyfikowana wersja znanego "DX-a". Tweeter bardzo dobry (i wcale nie bardzo

drogi...), znany jest z przetwarzania pasma do 30-40kHz, co osiąga dzięki niekonwencjonalnej membranie, składającej się z kopolimeru o średnicy 25-mm, i otaczającego ją pierścienia, który zarówno powiększa powierzchnię drgającą, jak też jest źródłem promieniowania częstotliwości najwyższych. Jedwabna membrana, dla uzyskania optymalnych charakterystyk, wymaga specjalnego nasączenia, a front musi być starannie wyprofilowany, aby umożliwić jak najszerze promieniowanie. Wersja zastosowana przez Magnata ma neodymowy układ magnetyczny i nieco inną płytę przednią – na tym polega widoczna zmiana względem wersji standardowej, może wewnątrz ukrywają się następn...

ale podejrzenie, że tego typu tweeter dociągnie charakterystykę "tylko" do ok. 40kHz, a nie 75kHz, potwierdziły pomiary niemieckiego Stereoplaya (test *Quantum 908* – styczeń 2005).

Seria *Quantum 900* obejmuje w sumie pięć modeli – poza przywódcą stada *908*, jeszcze dwa inne wolnostojące – trójdrożne *Quantum 907* (w sumie z trzema 18-tkami, prawdopodobnie jedną średniotonową i dwoma niskotonowymi, bo nie podejrzewam, że odwrotnie), dwudrożne *905* (dwie 18-tki w układzie symetrycznym), podobnie skonfigurowany centralny *916* i podstawkowe *903* (dwudrożne, z jedną 18-tką). Wszędzie zastosowano podobne 18-tki z neodymowymi magnesami i aluminiowymi membranami i pierścieniowo-kopułkowe wysokotonowe.

Wszystkie te głośniki, z wyjątkiem oczywiście centralnego *916*, mają bardzo podobne parametry, różniąc się głównie liczbą i rozmieszczeniem przetworników. W tym celu Magnat chwali się w pierwszym zdaniu własnej prezentacji całej serii *Quantum 900*. Tutaj, przy całym uznaniu dla kunsztu wyrażonego w konstrukcji *Quantum 980*, nie powstrzymam się od zastrzeżeń. Otóż Magnat deklaruje zastosowanie głośnika wysokotonowego, a w zasadzie superwysokotonowego, nazwanego dumnie "F-max Plus Reference", który ma zapewnić przetwarzanie do 75000Hz (nie podano jednak spadku decybelowego przy tej częstotliwości, co pozwala deklarować w zasadzie dowolną częstotliwość). Tymczasem przetwornik ten dostarczyła Vifa, i jest to zmodyfikowana wersja znanego "DX-a". Tweeter bardzo dobry (i wcale nie bardzo

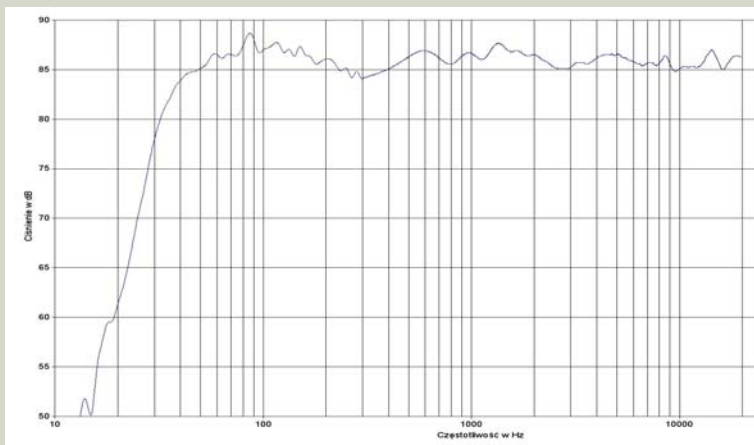
Minima na charakterystyce impedancji (rys. 1) *Quantum 908* leżą nieco wyżej niż w konstrukcji *Cantona* – tam schodziły do poziomu 3 omów, tutaj do ok. 4 omów, ale i tak musimy zakwalifikować *Magnata* jako zespół znamionowo 4-omowy, chociaż powinien okazać się obciążeniem całkowicie akceptowalnym dla każdego przyzwoitego wzmacniacza, z wyjątkiem zupełnie beznadziejnych amplitunerów. W zakresie niskotonowym widać dwa klasyczne wierzchołki ujawniające działanie bas-refleksu, a minimum między nimi (tutaj przy 45Hz) w przybliżeniu namierza nam częstotliwość rezonansową obudowy.

Charakterystyka przetwarzania kształtuje się doskonale (rys. 2). Lekkie osłabienie przełomu niskich i średnich częstotliwości nie wymska się zrównoważeniu +/-2dB, które można wyznaczyć dla bardzo szerokiego pasma 40Hz-20kHz. Zakres średnio-wysokotonowy (powyżej 400Hz) prowadzony jest niemal perfekcyjnie - +/- 1dB to dla zespołu głośnikowego wynik referencyjny. A poziom basu idealnie do niego dopasowano, jednocześnie zapewniając uzyskanie niskiej częstotliwości granicznej – spadek -6dB odczytujemy niewiele powyżej 30Hz. Efektywność nie jest szokująca, ale przy tak szerokim pasmie i wcale nie morderczej impedancji satysfakcjonująca – 86dB.

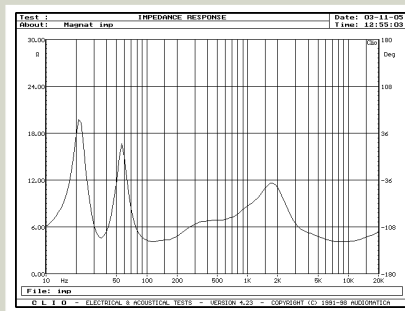
Ponieważ na osi głównej wysokie tony nie wykazywały najmniejszej ochoty do dominacji, dlatego nie ma powodu, aby osłabiać je ustawianiem kolumn w kierunku innym niż bezpośrednio na miejsce odsłuchowe. **Rys. 3** pokazuje jednak, że lekkie skrócenie – w granicach 15° – nie przyniesie żadnej szkody, bo charakterystyka leży wówczas tylko ok. 1dB poniżej przebiegu z osi głównej, na osi 30° pojawia się większy spadek, ale i tak rozpraszanie okazuje się wyjątkowo dobre, co widać już na pierwszy rzut oka jako zbieżność wszystkich charakterystyk. Kolejne punkty dla *Quantuma 908*.

Maskownica wprowadza szereg drobnych osłabień (rys. 4), nie są one w stanie zburzyć dobrego przebiegu charakterystyki, ale tym razem, właśnie wobec tak wyśmienitych wyników wyjściowych, szkoda choć trochę psuć tak ładny obrazek, jaki prezentuje przebieg bez maskownicy. Kto chce się delektować najwyższą jakością *Quantuma 908*, powinien maskownicę zdjąć.

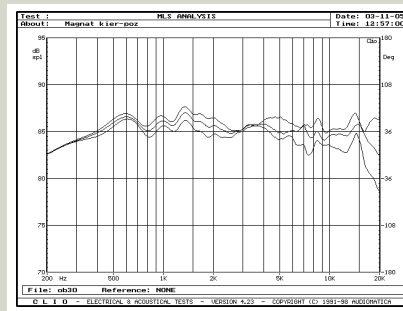
Wszystkie trzy głośniki niskotonowe prowadzą wspólną grę tym samym pasmem, więc na **rys. 5** reprezentowane są przez jedną, złożoną charakterystykę. Zapadnięcie przy 39Hz to jak najbardziej prawidłowy efekt działania obudowy bas-refleksu, jego ostrość oznacza, że układ rezonansowy nie jest tłumiony (szczelna obudowa, umiarkowana ilość wytłumienia). Szczyt charakterystyki ciśnienia z otworu pojawia się więc wyraźnie w okolicach częstotliwości rezonansowej,



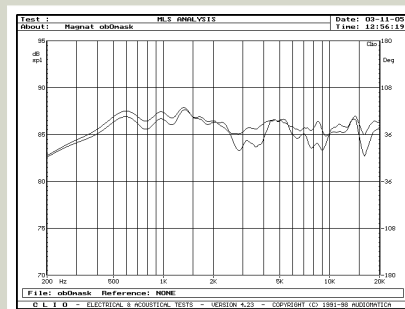
rys. 2. *Quantum 908*, charakterystyka przetwarzania w całym pasmie.



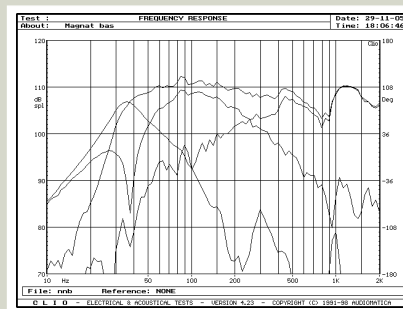
rys. 1. *Quantum 908*, charakterystyka modułu impedancji.



rys. 3. *Quantum 908*, charakterystyki przetwarzania w zakresie średnio-wysokotonowym, na osiach 0°, 15°, 30° w płaszczyźnie poziomej.



rys. 4. *Quantum 908*, charakterystyki przetwarzania w zakresie niskich częstotliwości.



rys. 5. *Quantum 908*, charakterystyki przetwarzania w zakresie niskich częstotliwości.

i wraz z charakterystyką samych głośników kształtuje bardzo obiecującą charakterystykę wypadkową, która opada tylko z niewielkim nachyleniem do 35Hz, a dopiero poniżej szybciej. Dodatkowo pokazaliśmy charakterystykę zmierzoną w polu bliskim głośników średnionowych, chociaż dobre odzwierciedlenie jej kształtu zachodzi tylko poniżej 300Hz. To jednak wystarczy, aby zobaczyć częstotliwość podziału przy 250Hz, a także łagodne filtrowanie górno-przepustowe (jak również dolnoprzepustowe dla sekcji niskotonowej) – dwa duże głośniki średnionowe wspomagają trójkę niskotonowych aż do 100Hz, mają przecież podobną wielkość, jak i możliwości amplitudowe. Charakterystyka wypadkowa przebiega dokładnie 6dB powyżej przecięcia, więc zgodność fazowa jest stu procentowa...

Stu procentowo doskonały zestaw pomiarów.

Z pięciu głośników 18-cm dwa górne (bezpośrednio powyżej i poniżej głośnika niskotonowego) przetwarzają średnie częstotliwości, trzy pozostałe niskie tony. Jednak wszystkie mają niemal identyczną konstrukcję.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83V/1m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	320
Wymiary (WxSxG) [cm]	133x24x40

* wartości zmierzone, ** wg danych producenta,



Chociaż w trakcie odsłuchów wiedziałem już, że *Quantum 980* zaprezentowały w laboratorium bardzo dobrze zrównoważoną charakterystykę przetwarzania, i na taki stan rzeczy mogłem być przygotowany, to jednak ich brzmienie pod pewnym względem mnie zaskoczyło. Po pierwsze bogaty wygląd samej kolumny mimo wszystko rodzi trochę irracjonalne oczekiwanie, że dźwięk będzie podobnie efektowny, błyszczący, i rozciągnie się od podłogi niemal do sufitu. Po drugie test wielokrotnie tańszych *Quantumów 505* pokazał, że dobra równowaga wcale nie musi przeszkadzać bardzo świeżemu, witalnemu, sprężystemu brzmieniu. Skoro taki efekt pojawił się już w tanim modelu, to idąc tym tropem, w konstrukcji znacznie bardziej zaawansowanej, za pomocą większej liczby lepszych przetworników, konstruktor dbający o charakter "firmowego brzmienia", powinien wynieść tego rodzaju charakter brzmienia, wspomniane cechy, na poziom olśniewający i zapierający dech w piersiach. A tymczasem tchu wcale nie straciłem, tylko... krok po kroku, nagranie po nagraniu, odkrywałem, a w zasadzie przypominałem sobie te umiejętności dźwiękowe, które decydują nie o tym, że kolumna zapiera dech w piersiach – no bo jak długo można wytrzymać na bezdechu, nawet słuchając doskonałych kolumn? – ale o tym, że oddychając zdrowo, głęboko i miarowo, obcujemy z brzmieniem najwyższej klasy. Dla koneserów. Dla zdeklarowanych audiofilów i dla zdeklarowanych nie-audiofilów, którzy jednak mają pojęcie, wiedzę, praktykę, dobry słuch i dobry gust.

Jeżeli bowiem oceniać *Quantum 908* przez pryzmat rzetelności, wierności, równowagi, neutralności, itp., są to jedne z najlepszych kolumn, jakie słyszałem. A na tym lista ich zalet się nie kończy, bo wymieniony powyżej zestaw może dotyczyć np. małego monitora, który nie obsłuży niskiego basu, nie zapewni dużej skali dźwięku ani dynamiki. To wszystko przecież mamy z *Quantuma 908* hurtem i bez żadnych targów, bez żadnych kompromisów. Po chwilowej dezorientacji brakiem jakichkolwiek objawów efekciarstwa i taniej spektakularności, odczytałem niesamowitą dla kolumny tej wielkości i tej "drożności" spójność, bezwzględną koherencję, właściwą małym (i tylko najlepszym), dwudrożnym konstrukcjom, które po prostu łatwiej zestroić, mając za zadanie połączyć tylko dwa przetworniki. A tutaj sześć... i dźwięk jak z jednego, naturalnego źródła, zintegrowany, rytmicznie skoordynowany, tonalnie zdyscyplinowany, że aż strach... strach, że ktoś powie – takie wspaniałe kolumny, a wysokich tonów tylko tyle, ile trzeba, żeby było "normalnie"... a basu tylko tyle, ile trzeba, żeby wszystko było w porządku... a gdzie jakieś efekty nadzwyczajne? Nie ma. Po raz ostatni (w tym teście...) wracając do dawnych stereotypów, można powiedzieć, że *Quantum 908* to kolumna typowo "antyniemiecka", bo pozbawiona ekspozycji skrajów pasma, również daleka od swa-

woli większości zwłaszcza dawnych francuskich głośników, grających twardo i siarczyście.. czy może w typie brzmienia utożsamianego ze "szkołą brytyjską"?

Tylko w absolutnie najlepszych jej przykładach. *Quantum 908* to wolny od przegięć, manier, zapożyczeń, naleciałości, wzór prawidłowego brzmienia – oczywiście nie ideał, bo takiego nie ma, ale wzór do naśladowania – dla wszystkich kolumn w zakresie cenowym do... poprawność polityczna wymaga, aby jednak nie stawiać kolumny za "tylko" 1400 zł z w jednym szeregu z dziesięć razy droższymi (tak, są takie), ani tym bardziej nie stawiać ich na czele. Ale pod względem cech wymienionych kilka zdań wcześniej, po prostu nie słyszałem i nie oczekuję, że usłyszę, cokolwiek więcej niż z *Quantumów 908*. Czego więc brakuje do ideału? Słyszałem bardziej piorunujący bas (czemu nie, czasami się przydaje), bogatszą górę pasma (owszem), więcej "czułości" i delikatności. Tyle ogólników, świeżych wrażeń. A z notatek: Bas - zwarty, mocny średni podzakres, niezmacony, nieosłabiony w uderzeniu żadnym zmiękczaniem, ale i nie wyeksponowany, również bez nadmiernej żyłastości. Średnica prowadzona szerokim zakresem częstotliwości i jednocześnie skoncentrowana. Pierwszy plan bardzo wyrazisty – lekko wysunięty do przodu, ale i dokładnie rysowany, głosy niepogrubione, dobrze zakreślone w przestrzeni i w artykulacji. Struny gitar lekko powiększone (a migdałki wokalistów?). Bardzo naturalne.

Po pierwszej sesji pozostało odczucie lekkiej twardości średnich tonów, które jednak było dobrym fundamentem dla ich precyzji; porównanie z Cantonami ujawniło jednak, że to Magnaty mają do zaoferowania pewną dawkę ciepła i miękkości, a nie konkurent, jak również to, co w oczywisty sposób wynika z pomiarów - że *Quantum* "schodzi" znacznie niżej. Nie dzieje się to jednak notorycznie, najczęściej bas prowadzony jest średnim i wyższym podzakresem – tak jak jest nagrany - a wycieczki w okolice 20Hz są tak częste, jak często zaprasza do nich sama płyta. Z najniższym basem czy bez, "kontrola" jest bez



Głośnik wysokotonowy instalowany we wszystkich kolumnach serii *Quantum 900* ma membranę kopułkowo-pierścieniową, zdolną do rozszerzenia pasma przetwarzania znacznie powyżej 20kHz; do jakiej częstotliwości dokładnie – tutaj zdania są podzielone...

zarzutu. Wysokie tony najmniej przyciągają uwagę – na pewno nie jest ich za mało, nie mają żadnych problemów z rozdzielczością, nadmierną połyskliwością czy wręcz przeciwnie – matowością, po prostu uczciwie i równo dopełniają całość. Jednak mogę przyznać, że gdyby było ich o pół decybel (a może o cały) więcej, to chyba nikt by nie narzekał na ich nadmiar, a kto inny by się ucieszył.

Moja wątpliwość, która w gruncie rzeczy jest kolejnym komplementem, brzmi następująco: czy tak prawidłowe zestrojenie ma szansę na taki sukces, na jaki zasługuje?

Nie kupię tych kolumn, bo kolumny muszą sobie robić sam. Taki mam problem, zacząłem tę zabawę w dzieciństwie i nie mogę przerwać. Ale gdybym sam zrobił sobie tak grające kolumny, niczego w nich już bym nie poprawiał.

Andrzej Kisiel

QUANTUM 908

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

14 000
ELCO-EXIM

Wykonanie i komponenty

Pod każdym względem na poziomie znacznie wyższym niż sugeruje to cena. Bardzo zaawansowane przetworniki w dużej, solidnej i pięknie wykonanej obudowie.

Laboratorium

Bez zastrzeżeń. Bardzo dobra równowaga zakresów, szerokie pasmo, bezpieczna impedancja.

Brzmienie

Wielka kultura bez żadnych wyraźnych tendencji. Spójny przekaz, wyważone prezentowanie detali, właściwe kontury wypełnione bogatą tkanką. Do tego duży potencjał dynamiczny i kompletny bas.